



PISZEMY WIERSZE, RYSUJEMY, PISZEMY OPOWIADANIA

*O świętach można długo rozprawiać.
Każdy przeżywa je w niepowtarzalny sposób.
Poniżej refleksja na ten temat - uczennicy
Karoliny Mich z klasy 1 GM.*

Maskarada święt

Święta to czas radości
i ogólnej spokojności.
Kiedyś święta uwielbiałam,
zanim sobie sprawę zdałam,
że to tylko maskarada,
że Mikołaj już nie lata,
tylko ma małego fiata.
Jeździ nim do wszystkich dzieci,
a przynosząc im prezenty
odśpiewuje wciąż kolędy.
A gdy wszystkie już rozniesie,
wraca do swej chatki w lesie.
Chatka ciasna, ale własna,
lecz na fejsie jest wypaśna.
Zje ciasteczko, kawkę łyknie
i na skeypa sobie śmignie.
I to koniec opowieści o pierniku
i prezentach całym liku.
Baju, baju Mikołajku,
który pykasz swoją fajkę.

*

*

*Poniżej rysunek
szkolnej malarki:
Hanny Podolskiej
z klasy I GD*



Hanna Podolska, kl.
I GD

Pustynia

Podniosłam z trudem głowę. Powieki sprawiały wrażenie, jakby były z żelaza. Ciężkie. Pod nimi, w ustach, między zębami i pod ubraniem czułam piasek. Uwierał mnie i kłuł. W gardle tylko suchość i palenie. Spękane wargi paliły żywym ogniem. Oddałabym w tej chwili wszystko za choć szklanek wody. Podniesienie całego ciała z piasku nie było łatwe. Za pierwszym razem opadłam bezwładnie z powrotem na ziemię i dał się słyszeć tylko głuchy jęk, wydobywający się z moich ust.

Jeszcze raz, z większym zdeterminowaniem, uniosłam powieki. Zaciśnęłam wargi i szybko się podniosłam. Udało się, choć przed oczami zobaczyłam mroczki i zakręciło mi się w głowie. Złapałam się rękami za skronie i lekko pochyliłam głowę.

Wreszcie pojawiła się jakaś odmiana. Poza piaskiem i słońcem zobaczyłam czarne kropeczki przed oczami. Może to oznaka nadchodzącej śmierci? To nie najgorsza wizja, bo już i tak nie ma dla mnie ratunku. Śmierć byłaby wybawieniem. Tyle razy o niej czytałam, bałam się i zastanawiałam - kiedy? A teraz, praktycznie stojąc twarzą w twarz z tym widmem, nie czułam nic.

Od kiedy uwolniłam się od handlarzy niewolnikami miałam tylko jedną i wciąż tę samą myśl. Dotrzeć do domu. Do rodziców, siostry i rodziny. Ciekawe, czy martwili się o mnie? Czy zastanawiali się, co się stało? Zawsze byłam przecież buntowniczką. Może pomyśleli, że wrócę, może dzwoniли po policję...

W tej chwili już mnie to nie obchodzi. Jedynym celem stała się podróż. Naprzód i naprzód. Znaleźć wodę i jedzenie. Najpierw wodę. Nie wiem, jak długo już tak szłam, ale pragnienie robiło się nie do zniesienia. Udało mi się przejść kilka kolejnych metrów i upadłam, wycieńczona. Poczułam powiew zimna, mrozący krew w żyłach i jeżący włosy na głowie. W oddali dało się słyszeć dzikie wycie. Zrobiło się ciemno. To już czas? Czas, żeby odejść... Brzmi niezwykle dostojnie. Zamknęłam znów oczy i upadłam na plecy. Teraz wszystko w rękach Boga.

- Jak ty się tu znalazłaś?
Co to za głos? Śmierć może być mężczyzną?
- Ona umiera! Daj jej wody!

Dwa widma śmierci. To niemożliwe. Poczułam silne ręce wlewające mi delikatnie życiodajny płyn do ust. Zakrztusiłam się, choć próbowałam nie uronić ani kropli. Piłam bardzo łapczywie, nie zastanawiając się, jak muszę w tym czasie wyglądać. Ktoś chwilę potem mnie podniósł i umieścił w jakimś miękkim miejscu. Miejsce ruszyło z głuchym warkotem. Z dużym trudem otworzyłam oczy. Pochylał się nade mną mężczyzna, którego twarz trudno było dostrzec w ciemności.

- Nie bój się. Jesteś uratowana - powiedział.
To jeszcze nie mój czas! Śmierć dała mi drugie życie!

Karolina Chrzanowska, kl. III GA

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE



OŚ

Oliwia Ślemp, kl. III GA



OŚ

Oliwia Ślemp, kl. III GA

Redakcja Gazety Wrocławskiej i portal NaszeMiasto.pl zorganizowała warsztaty dziennikarskie Junior Media w Legnicy dla uczniów, którzy planują lub już redagują gazetki szkolne i chcą zostać

dziennikarzami. Warsztaty odbyły się 4 XII 2013 r. w LETIA BUSINESS CENTER w Legnicy. Na uwagę zasługuje fakt, iż na spotkaniu gościli profesjonalni dziennikarze Gazety Wrocławskiej. Z naszej szkoły 13

osób uczestniczyło w tym przedsięwzięciu. Po warsztatach młodzież wracała z pomysłami, które mogłyby zrealizować w artykułach szkolnej gazetki.



OŚ

Oliwia Ślemp, kl. III GA



OŚ

Oliwia Ślemp, kl. III GA

21 styczeń - Dzień Babci 22 styczeń - Dzień Dziadka

„Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło”

Historia, którą zaraz opowiem wydarzyła się cztery lata temu. Do teraz pamiętam ten deszczowy dzień. Zapowiadał się raczej dobrze, lecz zamienił się w prawdziwy koszmar.

Wszystko zaczęło się od telefonu cioci. Zaprosiła mnie i moją rodzinę do siebie w odwiedziny. Chętnie przyjęliśmy zaproszenie i na następny dzień pojechaliśmy do cioci. Spędziliśmy u niej parę godzin na rozmowie, wspomnianiu starych dobrych czasów i śmianiu się.

Gdy wracaliśmy samochodem zadzwonił telefon taty. Dzwonił wujek. Tato dopiero zaczynał rozmawiać, a już na jego twarzy zauważyłam ból i cierpienie. Jak skończył rozmawiać oznajmił bezbarwnym głosem – Mój tato nie żyje. Schylił ciężko głowę i pogrążył się w smutku.

Wiadomość o śmierci dziadka nie docierała do mnie. Dopiero po jakimś czasie zrozumiałam, że już nigdy nie zobaczę dziadka. Rozpłakałam się wtedy najmocniej jak umiałam. ... Parę dni wcześniej rozmawiałam z dziadkiem. Żył i był uśmiechnięty. Teraz nie mogłam patrzeć na cierpienie najbliższych. Nic nie mogłam zrobić. ... Nagle wszystko straciło sens. Nic nie było ważne.

Dziadek był moim najlepszym przyjacielem. Gdy w sercu ogarniał mnie lęk czy smutek, on wspierał i dawał szczęście. ... Zawsze zostanie w mojej pamięci. Strasznie mi go brakuje. ... Widzę jak wiele straciłam. Przedtem nie dostrzegałam jak byłam bogata duchowo mając przy sobie osobę, która dawała mi ważne wskazówki życia. Nie doceniałam tego. Najgorsze jest to, że nigdy nie powiedziałam dziadkowi jak bardzo go kocham. Pamiętam, że tylko raz się na mnie zdenerwował. Zawsze wstawiał się za mną i po prostu był przy mnie. Przed odejściem tyle miał planów, tyle mi opowiadał. ...

Teraz zaczęłam doceniać moich bliskich i ile dla mnie czynią. Gdzieś tam głęboko w sercu wiedziałam, że każdego z nas czeka śmierć. Ale to było zdarzenie dla mnie odległe. A teraz moim marzeniem jest znowu zobaczenie dziadka. Powoli zapominam jaki był jego głos. To jest straszne. Wiem tylko tyle, że Ciebie dziadku już nigdy, przenigdy nie spotkam. Nie rozumiem tego, lecz wiem, że prze to wszystko co się stało, zaczęłam patrzeć inaczej na życie.

Dziś słowa księdza Jana Twardowskiego - „Nauczmy się kochać ludzi, oni tak szybko odchodzą.”- dla mnie nabierają głęboki sens.

Magdalena Pisarska, kl. I GD

Zespół redakcyjny Społecznego Gimnazjum TWP

Okładka: Marta Duda

Artykuły: Karolina Chrzanowska, Magdalena Pisarska, Patrycja Stępień,

Rysunek: Hanna Podolska

Wiersz: Karolina Mich

Zdjęcia: Oliwia Ślęmp, Pan Dyrektor Sławomir Suchanowski

Korekta polonistyczna: Pani Aneta Łozowska

Korekta informatyczna: Pani Elżbieta Masztalerz

**ŻYCZYMY
WSZYSTKIM
WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
W NOWYM ROKU**



SS

Sławomir Suchanowski

Grudzień jest szczególnym miesiącem. Nie tylko ze względu na to, że dostajemy prezenty. Święta są czasem, w którym możemy kogoś obdarować i nie myśleć wyłącznie o sobie. Dlatego też nasza szkoła z wielkim zapałem, po raz kolejny, brała udział w przeróżnych akcjach charytatywnych.

Akcja „Uśmiech pod choinkę”, koordynowana przez Panią Barbarę Szlapińską cieszyła się wielkim powodzeniem. Przynosiliśmy słodczyce, zabawki, książki i wiele innych rzeczy, nadających się na świąteczny prezent dla najbardziej potrzebujących dzieci. Paczki zostały przekazane Miejskiemu Oddziałowi TPD w Legnicy. Ruszyła również akcja „Miś”, którą zajmuje się Pani Gabriela Giedrojc. Przez cały czas jej trwania można było zobaczyć okazały stos pluszaków, znajdujących się w sali nr 11. Zbieraliśmy również pieniądze na „Górę Grosza”. W ciągu tygodnia nasi uczniowie chodzili z puszką, która z dnia na dzień stawała się coraz cięższa. Pan Rafał Borecki zachęcał także do pomocy matkom i ich dzieciom z noclegowni. Prezenty dla nich zanieśli w przebraniu Mikołaja Michał Górniak z klasy III GA i Marysia Gomoliszek z III GB.

Życzymy wszystkim wszystkiego najlepszego w nowym roku!

Patrycja Stępień, kl. III GA



SS

Sławomir Suchanowski